

Dickens nieobecny

„Klub Pickwicka”, oszalamiająco popularny „serial epoki wiktoriańskiej”, po dziś dzień ma na całym świecie entuzjastycznych wielbicieli. W Warszawie po obejrzeniu w Teatrze Powszechnym, spektaklu, opartego na tej powieści, wiele osób będzie chciało sięgnąć po książkę. Nie ma jej jednak ani w księgarniach, ani u bukinistów. Po wojnie było dwanaście wydań, ostatnie, stu-tysięczne, w 1987 r. Dział handlowy wydawnictwa „Czytelnik” informuje, że w składnicy księgarskiej znajdują się obecnie dwa (sic!) egzemplarze. A można sobie wyobrazić, że wydany równie efektywnie jak Folletty i Forsythe'y, „Pickwick” szedłby jak woda. Teatr nabijałby kasę wydawcom, oni przysparzaliby widzów teatrowi. Daleko nam jeszcze do takiego „kapita-listycznego” myślenia, a przecież wielka klasyka literatury może być dochodowym interesem.

I. M.